Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.65 5

Nr. 141. Środa dnia 25 Czerwca 1924 r. Rok XXXI.

Od Cannes do Chequers.

Serja perjodycznych zjazdów premjera angielskiego z francuskim zamknęła się w grudniu 1921 roku słynną konferencją w Cannes, na której Briand miał imieniem Francji zgodzić się na znaczne obniżenie sumy reparacyjnej Niemiec. Wiadomo, że prezydent Millerand zwołał wówczas Radę ministrów i że ta Rada zaprotestowała jednogłośnie przeciw ustępstwom swego premjera. Briand powrócił do Paryża już jako premjer w stanie dymisji, a Lloyd George wyjechał z niczem do Londynu.

Następca Brianda p. Poincare nie lubił zjazdów, nie lubił zwłaszcza spotkań z nieobliczalnym i kapryśnym Lloyd Georgem. Poincare powrócił do przedwojennej metody listów, not i memorjałów. I niewątpliwie jeśli chodzi o załatwienie poważnego sporu, to procedura pisemna dużo prędzej i pewniej prowadzi do celu. Trudno przecież przypuszczać, by rozmowa osobista premjerów mogła wyjaśnić lepiej stan faktyczny, niż wymiana dokumentów wypracowanych przez rzeczoznawców. Co się zaś tyczy samych rozstrzygnięć, to tylko „szeroka publiczność“ sądzi jeszcze, iż zależne są one od dobrej woli lub kaprysu premjerów, że jeden premjer swą wymową przekona drugiego, że drugi dla świętej zgody ustąpi pierwszemu i że w ten sposób porozumienie jest osiągnięte. Zjazdy dawniejsze w Boulogne, Chequers, w Paryżu tylko wtedy załatwiały jakąś sprawę definitywnie, gdy były dobrze przez wymianę not przygotowane. Wówczas sam przebieg zjazdu, wspólne śniadanie, partje golfa, „ożywione“ lub „burzliwe“ narady, wywiady i fotografje były tylko dekoracją, która miała uwypuklić postać głównego aktora w tem teatrum, t. j. L. George'a. Premjer angielski odgrywał na tych zjazdach rolę miłościwego lub groźnego dyktatora Europy.

Gdy zatarg anglo-francuski na tle reparacji uległ na początku roku 1922 zaostrzeniu, zjazdów premjerów zaniechano. Odbył się wprawdzie w roku 1923 już po zajęciu Ruhry zjazd Baldwina z Poincarem w Paryżu, ale poza zgodliwą i uprzejmą rozmową premjerów przy śniadaniu nie przyniósł żadnych rezultatów. Oba państwa poszły swoją drogą.

Obecna konferencja Herriota z Macdonaldem rozpoczyna nową serję zjazdów międzyaljanckich. Różni się ona od poprzednich spotkań mniejszą teatralnością. Macdonald nie naśladuje jowiszowych gestów L. George'a. Na konferencji w Chequers nie zapadnie jednak żadna nowa i ważna decyzja. Zbliżenie polityki obu państw w stosunku do Niemiec zostało już dokonane przed konferencją, a w Chequers nadano temu zbliżeniu jedynie sankcję oficjalną.

Wskrzeszenia Ententy dokonał nie Herriot, ale Poincare. Przez zajęcie Zagłębia Ruhry Poincare zdobył zastawy, wobec których wszelki opór Niemiec stał się bezprzedmiotowym. Niemcy mogli nie płacić odszkodowań, Francja zabierała je sobie z dochodów Zagłębia! Przez zajęcie Ruhry zmusił Poincare Berlin do chwilowej kapitulacji, która się objawiła w przyjęciu raportu Dawesa przez gabinet Marksa. Obecnie mając wojska w Essen i Bochum może Francja układać się o ich wycofanie w zamian za — reparacje. Przed rokiem 1923 tego potężnego środka nacisku i dochodów nie miała! Stworzył go Poincare, a korzysta z niego Herriot!

Nie należy więc dotąd sądzić, że Herriot idzie innemi drogami, niż Poincare. Przecież i Poincare nie dążył do aneksji Ruhry, ale do uzyskania odszkodowań. W Chequers opracowano zapewne szczegóły nowego układu: kiedy zaczną ustępować wojska francuskie i jak będzie wprowadzony w życie plan ekspertów. Niewątpliwie są to szczegóły bardzo doniosłe, zwłaszcza, że Francja zrzeka się realnych zastawów za gwarancje, które przy złej woli rządu niemieckiego mogą stać się iluzorycznemi. Cała wielka prasa paryska woła do Herriota: Nie wierz Berlinowi! I miara ustępstw Herriota zależeć będzie niezawodnie od stopnia zaufania, jakie on żywi do dobrej woli Niemiec.

Raport expertów podstawą porozumienia w Chequers.

Londyn. (AW.). Herriot w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw zagran. Peretti della Rocca przybył do Londynu w sobotę wieczorem. Po powitaniu przez przedstawicieli rządu, udali się oni do Chequers, gdzie przed pałacem powitał Herriota premier Macdonald. Zaraz po przybyciu obaj premierzy rozpoczęli obrady.

Londyn. (PAT. Reuter) Urzędowo donoszą: Przyjazna i serdeczna wymiana zdań między premierem Macdonaldem a Herriotem, która dotyczyła kwestji poruszonych w sprawozdaniu rzeczoznawców i zarządzeń, które mają być powzięte celem przeprowadzenia planu rzeczoznawców, wykazała całkowitą zgodność punktu widzenia obu szefów rządu. Definitywnych uchwał nie można było powziąć, albowiem jest koniecznem zapytać przedtem rządy belgijski i włoski. Z zastrzeżeniem zgody aliantów ułożono się, że w połowie lipca ma się zebrać w Londynie konferencja celem definitywnego uregulowania sposobu postępowania. Obaj premierzy postanowili pojechać razem na krótki czas do Genewy na otwarcie zgromadzenia Ligi Narodów.

Moralny pakt współdziałania.

Londyn. (PAT.). Macdonald i Herriot postanowili dołączyć do ogłoszonego już komunikatu urzędowego następującą deklarację: Wobec trudności, w jakich znajdują się oba nasze kraje, doszliśmy do całkowitego porozumienia co do zawarcia paktu moralnego o trwałem współdziałaniu obu krajów.

Londyn. (PAT.). W rozmowie z paryskim korespondentem „Mornig Post“ oświadczył Herriot: O tem, gdy zaciśnięte zostały najściślejsze węzły przyjaźni między Anglją a Francją na polach bitew, nie może być mowy o jakichkolwiek poważniejszych sporach między temi dwoma krajami. Francja pragnie powrócić do dawnej polityki międzysojuszniczej, której zawsze broniła i właśnie sprawozdania rzeczoznawców stanowią odpowiedni środek do powrotu do tej polityki.

GWARANCJĘ BEZPIECZEŃSTWA OBEJMIE LIGA NARODÓW?

Paryż. (PAT.). W związku z londyńskiemi naradami premierów angielskiego i francuskiego panuje tutaj przeświadczenie, że przyjęte decyzje przyczynią się niewątpliwie do ułatwienia rozwiązania poruszonych zagadnień. Postanowienie obu premierów udania się do Genewy na zgromadzenie Ligi Narodów zdaje się wskazywać na gotowość powierzenia ewentualnego temu zgromadzeniu donioślej sprawy gwarancji bezpieczeństwa.

Rzeczoznawcy dla długów międzysojuszniczych.

Paryż. (PAT.). Wedle informacji dzienników, Macdonald i Herriot postanowili delegować po jednym rzeczoznawcy z obu stron dla przygotowania rozwiązania sprawy długów międzysojuszniczych bez oczekiwania na wzięcie udziału w odnośnych naradach Stanów Zjednoczonych. Według dzisiejszych informacji, Niemcy mają być wezwane do ustalenia, a następnie do podpisania odpowiedniego protokołu w sprawie wykonania planu Davesa.

ROZWIĄZANIE SPRAWY ODSZKODOWAŃ W POŁOWIE SIERPNIA.

Berlin. (PAT.). Prasa berlińska obszernie zajmuje się rokowaniami między Paryżem a Londynem. „Achtuhrabendblatt“ podkreśla, że w zakresie rokowań dyplomatycznych nastąpiła obecnie chwila, pozwalająca żywić jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Rząd rzeszy zdecydował się, jak się zdaje, jak najprędzej dojść do porozumienia z mocarstwami sprzymierzonemi na podstawie sprawozdania rzeczoznawców. Na Wilhelmstrasse panuje przeświadczenie, że najdalej do połowy sierpnia uda się osiągnąć takie porozumienie. Rząd rzeszy w tempie możliwie szybkiem przygotowuje szereg wewnętrznych ustaw, niezbędnych do wprowadzenia w życie uchwał rzeczoznawców i ma nadzieję, że będzie mógł te ustawy przedłożyć parlamentowi w połowie lipca. W chwili obecnej nie ulega wątpliwości, że w razie, gdyby powyższy projekt ustawy nie znalazł w parlamencie niezbędnej większości, wówczas parlament rzeszy zostałby rozwiązany.

OŚWIADCZENIE RZĄDU RZESZY W SPRAWIE ROZBROJEŃ.

Niemcy przyjmują wszystkie żądania Sprzymierzonych.

Londyn. (PAT.). „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że Macdonald otrzymał obszerne i bardzo ważne oświadczenie rządu Rzeszy, które podobno dotyczy sprawy kontroli wojskowej. Rząd Rzeszy obecnie podobno już ostatecznie postanowił przyjąć wszystkie odnośne żądania sprzymierzonych.

Herjot w Brukseli.

Londyn. (PAT.). Herriot w towarzystwie szefa gabinetu Bergory i dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw zagr. Peretti'ego odjechał dziś do Brukseli.

Warszawa. (PAT.). Andres J. Wallace, konsul gen. republiki argentyńskiej, powrócił z urlopu do Warszawy i objął urzędowanie.

Ciężki kryzys wewnętrzny Włoch.

O ROZWIĄZANIE MILICJI NARODOWEJ.

Medjolan. (PAT.) Miejscowe organizacje partji socjalistycznej, popolari i republikanów domagają się rozwiązania milicji faszystowskiej, jak również rozwiązania izby i przeprowadzenia nowych wyborów.

Rzym. (PAT.) Mussolini odbył wczoraj dłuższą konferencję z Da Bono i generałem Giardino, której przypisują wielkie znaczenie. Ma ona dotyczyć reorgaizacji milicji narodowej. Legjon toskański milicji narodowej opuścił miasto. Nowy minister spraw wewnętrznych Federzoni wydał zarządzenie o zniesieniu cenzury prasowej telegramów zagranicznych, po konferencjach, jakie w tej mierze odbył z Mussolinim.

Rzym. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, Mussolini odwołał generała Da Bono ze stanowiska szefa milicji. Jak wiadomo, generał Da Bono został poprzednio usunięty ze stanowiska szefa służby bezpieczeństwa publicznego.

Wybitna osobistość faszystów wmięszana w aferę.

Rzym. (PAT.) Jak donosi „Sereno", władze sądowe zebrały bardzo obciążające poszlaki przeciwko pewnej osobistości faszystowskiej, piastującej bardzo poważne stanowisko, która wiedząc o zamiarze zgładzenia Matteottiego, nie przeszkodziła zbrodni i zgodziła się zachować w całej sprawie milczenie.

ROSSI ZGŁOSIŁ SIĘ SAM DO WIĘZIENIA.

Rzym. (PAT.) Były szef prasowy comendatore Cesare Rossi zgłosił się sam do zarządu więzienia Regina coeli.

GŁODÓWKA FILIPELLEGO.

Rzym. (PAT.) Od dwóch dni Filipelli nie przyjmuje pokarmów.

Rzym. (PAT) Dzienniki neapolitańskie ogłaszają zeznania sekretarza dyrektora Filipellego, niejakiego Gabollo i jednego z redaktorów. Obaj zeznali, że Filipelli zakomunikował podsekretarzowi stanu Finzi'emu szczegóły morderstwa dokonanego na Mateottim. Finzi natomiast postarał się o to, aby gen. De Bono był stale telefonicznie informowany o stanie sprawy. Sędzia śledczy zwrócił uwagę obu świadków na odpowiedzialność, jaką biorą na siebie przez swoje zeznania. Obaj podtrzymali swoje zeznania w całej pełni.

ZWŁOKI MATTEOTIEGO SPALONO?

Rzym. (PAT. WBK.). Posłowie Medigliani, Musatti, Baldesi i D'Aragona wyjechali wczoraj do chat rybackich nad jeziorem Vico, aby w towarzystwie komisji sądowych czynić poszukiwania na podstawie ostatnich zeznań sprawców morderstwa. Mimo trzygodzinnych poszukiwań nie znaleźli oni zwłok. Dzienniki coraz bardziej dopuszczają możliwość, że Dumini i towarzysze dla zatarcia śladów zbrodni spalili zwłoki Matteottiego, albowiem nie mogli ich zatopić w jeziorze, nie mając łodzi. Tem się tłomaczy, że sprawcy morderstwa udając się po raz wtóry nad jezioro Vico, zabrali ze sobą także i drugi automobil, na którym prawdopodobnie przywieźli materjały palne, potrzebne do spalenia zwłok. Wedle przypuszczenia Volpi i Galassi, przenieśli zwłoki z pierwszej kryjówki na inne miejsce i tam je spalili, oblewając benzyną i naftą, poczem niedopalone ewentualnie resztki zwłok mogli już bez trudu ukryć. Badania potwierdziły, że resztki materji pokrwawionej, znalezionej u Duminiego, pochodzą ze spodni Matteottiego.

REAKCJA PRZECIWATAKOWA.

Rzym. (PAT) Dzienniki donoszą, że Mac Donald w rozmowie z ambasadorem włoskim, który czynił przedstawienia z powodu ataków na Włochy, oświadczył, że przez obecność swoją na zebraniu partji robotniczej nie zamierzał bynajmniej przyłączać się do jakiegokolwiek protestu przeciw rządowi włoskiemu, lecz protestował jedynie przeciw skrajnym żywiołom, które przez sam rząd włoski są potępiane. Według doniesień z Bazylei, poseł włoski w Bernie zwrócił uwagę rządu szwajcarskiego na ataki skierowane przeciw Włochom na socjalistycznem zgromadzeniu, w którem wzięli udział również socjalistyczni członkowie Rady związkowej. Motta odpowiedział, że rząd szwajcarski, według obowiązującego kodeksu karnego, będzie mógł dopiero wtedy wystąpić, jeżeli odnośny rząd zagraniczny zgłosi doniesienie karne.

Wielkie manifestacje faszystów w całych Włoszech.

Bolonia. (PAT.). Wczoraj odbyło się tutaj wielkie okręgowe zebranie faszystów miasta i gmin dorzecza Po. Przybyli delegaci z 1.200 gmin od 3 tysięcy z górą kółek faszystowskich. A dalej 10 senatorów i 50 deputowanych, oraz większa ilość byłych uczestników wojny. Uchwalona rezolucja stwierdza, niewzruszoną wiarę w faszyzm i szefa Mussoliniego. Po zgromadzeniu odbył się pochód po mieście, w którym wzięło udział około 80 tysięcy ludzi.

Na placu Wiktora Emanuela posłowie wygłosili mowy sławiące faszyzm i podkreślające wielkie przywiązanie ludności Włoch do Mussoliniego, oraz wyrażając ubolewanie z powodu akcji przeciwników faszyzmu. Odbyło się następnie zebranie sekretarzy faszystowskich związków prowincjonalnych. Zebranie stwierdziło, że wszystkie kółka faszystowskie przestrzegają żelaznej dyscypliny i zawsze są gotowe do służenia Mussoliniemu z bezgraniczną wiernością. W następną niedzielę odbędzie się w Medjolanie wielki zjazd faszystów z udziałem około 100 tysięcy osób. Dnia 6 lipca w Palermo odbędzie się wielkie zebranie faszystów ze Sycylji. Z licznych miast między innemi z Turynu, Palermo i Trydentu donoszą o imponujących manifestacjach na cześć Mussoliniego, świadczących o bezgranicznem zaufaniu do wodza faszyzmu.

Podatek dochodowy jak w maju.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu zarządziło, ażeby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za prace najemne w b. zaborze rosyjskim i austrjackim był w ciągu lipca dokonany w dotychczasowym, trybie według skali ustalonej w maju.

Zmiana terminu opłat patentowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu zarządziło zmianę terminu uiszczenia do kas skarbowych dopłaty zwyżki do cen świadectw przemysłowych i kart registracyjnych. Dopłata ma być uiszczona w dwóch ratach: dnia 30 czerwca i dnia 20 sierpnia.

Nowe znaczki stemplowe.

Waszawa. (Telef. wł.) Dnia 25 czerwca będą puszczone w obieg nowe znaczki stemplowe wartości 5 i 50 groszy, oraz 40 i 50-ciu złowych, tudzież znaczki stemplowe drugiego nakładu, wartości 1, 2, 3, 5, 10, 20 zł., oraz 10, 20, 40 i 60-ciu groszy.

Kontrola ubezpieczeń na G. Śląsku.

Warszawa. (Telef. wł.) Wykonywanie nadzoru nad zakładami ubezpieczeniowymi na Śląsku było związane z trudnościami wobec odległości władz centralnych. Niedomagania te zostały usunięte przez mianowanie komisarza ubezpieczeniowego na województwo śląskie, który będzie łącznikiem z ramienia państwowego Urzędu kontroli ubezpieczeniowej a śląskim urzędem wojewódzkim. Mianowano nim dra Józefa Grubczyka.

PRZEMYSŁ ŁÓDZKI REZYGNUJE Z DOSTAW BAWEŁNY.

Łódź. (AW.) Maklerzy giełdowi w Hamburgu zwracają się obecnie do przemysłowców łódzkich z propozycją wycofania się z kontraktów na dostawę bawełny, na co przemysłowcy chętnie się zgadzają pod warunkiem, że firmy ich nie będą figurować w charakterze sprzedawców. Szereg umów w ten sposób anulowano. Bawełna zaś przeznaczona dla Łodzi, a będąca dopiero w drodze do Europy, będzie skierowana do nowych nabywców.

POSEŁ TURECKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Przybył tu poseł i minister pełnomocny Dr Ibrahim Tally z członkami poselstwa tureckiego.

O przedstawiciela Anglji na Litwie.

Anglja domaga się uprzedniej ratyfikacji umowy kłajpedzkiej.

Kowno. (PAT.)). Litewska Agencja telegraficzna donosi, że Macdonald odpowiadając na interpelację w sprawach litewskich, oświadczył, że przedstawicielom Litwy w Anglji nie zostaną udzielone przywileje dyplomatyczne, dopóki rząd litewski nie ratyfikuje konwencji kłajpedzkiej.

Dwa procesy polityczne w Rosji.

Moskwa. (AW) W Leningrodzie rozpoczęły się znowu równocześnie dwa procesy polityczne. W pierwszym oskarżonych jest 42 osoby z t. zw. sawinkowców. Przywódcy oskarżonych: Michajłow, Grigorjew, oraz Lewickij, b. oficerowie, otwarcie przyznali się podczas badań do walki z ustrojem sowieckim, a w szczególności przeciwko urzędowi politycznemu, dawniejszej „Ochranie". W drugim procesie zasiada 13 osób, oskarżonych o szpiegostwo; między niemi córka b. generał-gubernatora warszawskiego, Skałłonówna.

NA TLE SEKCIARSTWA KWITNIE W ROSJI ATEIZM.

Moskwa. (AW.) Jak podają „Izwiestja", istnieją w chwili obecnej w cerkwi prawosławnej tylko dwa kierunki: 1) antytichonowski, na czele którego stoi Synod, 2) tichonowski z włączeniem organizacji „Żywej cerkwi", którego przewódca Kraśnicki poddał się patrjarsze. Oba odłamy cerkwi prawosławnej — według „Izwiestji" — silnie podważone są przez niebywały rozwój sekciarstwa. Na tem tle rozwija się z powodzeniem ateizm.

KSIĄŻĘ WALJI W PARYŻU.

Londyn. (PAT.). Książę Walji uda się wkrótce do Paryża, gdzie w dniu 7 lipca b. r. dokona w katedrze Notre Dame uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej, poświęconej pamięci poległych w okresie wielkiej wojny na ziemiach francuskich żołnierzy angielskich. Ks. Walji dokona tego aktu jako prezes komisji imperjum opieki nad grobami wojskowymi. Tekst tablicy głosi, że z pośród miljona żołnierzy angielskich, zmobilizowanych w różnych częściach państwa angielskiego, większość padła na ziemiach francuskich za wspólną sprawę.

AMNESTJA DLA FILOGERMAŃSKICH MINISTRÓW.

Sofja. (PAT.). Minister sprawiedliwości ma przedłożyć sobraniu projekt ustawy, dotyczącej amnestji ministrów gabinetu Radosławowa, zasądzonych przez trybunał państwa. Sam Radosławow niema podlegać tej amnestji.

Gen, Smuts poda się do dymisji.

Londyn. (AW) Według doniesień „Morning Post" z Kapstadu, w związku z wynikiem wyborów generał Smuts ma podać się w najbliższych dniach do dymisji. Misję utworzenia nowego gabinetu ma otrzymać generał Hertzog W sprawie stosunku przyszłego rządu do Anglji zamieszcza „Times" doniesienia z Bloemfontaine, gdzie generał Hertzog oświadczył, iż narodowcy uważają tendencje separatystyczne za nierealne, jak długo nie opowie się za niemi ogół ludności. Oświadczył on również, iż nacjonaliści sami nie podejmą się utworzenia nowego rządu, lecz będą szukali porozumienia z partją pracy.

Paryż. (AW) Komunistyczne stronnictwo urządziło tu wczoraj na krańcowym bulwarze pochód, celem zaprotestowania przeciwko zamordowaniu Matteotiego. Przyszło do starcia z policją, przyczem czterech policjantów i 12 komunistów ciężko raniono. Podobna manifestacja odbyła się także w Marsylji.

Wiedeń. (PAT. WBK.). W miejscowości Sommerein koło Brück, napadła grupa osób wracających z wycieczki, w liczbie około 200, kilku żołnierzy. Żołnierze są ranni. Śledztwo w toku.

Z dnia politycznego.

Szkodliwa kampanja.

Pisaliśmy już o nieuczciwej i obłudnej kampanji, jaką prowadzi nasza prasa socjalistyczna przeciw faszyzmowi włoskiemu z powodu zamordowania Matteottiego. Również „Gazeta Warsz.“ zwraca uwagę na szkodliwość tej nieprzytomnej agitacji.

„Czuwająca stale — pisze „Gazeta Warsz.“ — propaganda niemiecka postara się niewątpliwie o to, aby artykuły i „telegramy“ warszawskich brukowców dostały się w odpowiedniem oświetleniu do wiadomości miarodajnych czynników włoskich. We Włoszech wroga nam propaganda przedstawiać będzie z pewnością tę nieprzytomną szczekaninę jako głos poważnej części opinji polskiej... Dzieje się to w momencie, w którym ze strony polskiej istnieją w stosunku do rządu włoskiego jedynie uczucia prawdziwej przyjaźni i wdzięczności“.

Wątpimy, czy względ na dobro państwa powstrzyma rozpasanie antyfaszystowskie naszej lewicy. Zbyt nienawidzi ona faszyzm, jako pogromcę socjalizmu, by ustrzedz się od oszczerczych ataków na stronnictwo rządzące dzisiaj we Włoszech. I tak „Robotnik“ pisze znowu, że

„mord jako środek walki politycznej należy do systemu rządów faszystowskich... Wszelkie objawy gwałtu faszystów cieszyły się zupełną bezkarnością. Mussolini stworzył wielotysięczną milicję faszystowską, która sama jest rozsadnikiem bezprawia i swe skrzydła opiekuńcze roztacza nad zbrodniarzami faszystowskimi“...

I tak dalej w tym tonie, widocznie na rozkaz II. Międzynarodówki. W przekonaniu tych lewicowych donkichociąt walka z faszyzmem ma być równocześnie walką z „rodzimą reakcją“, „chjeną“ i t. d. Więc używają sobie teraz do woli!

Los naszych ministrów.

„Minister sprawiedliwości — pisze p. A. Świętochowski — nie przedstawił do łaski skazanego na śmierć żyda; minister spraw zagranicznych nie dopuszcza na urzędy dyplomatyczne żydów. To wystarczy. Nasi lewicowcy są to figurki w szopce żydowskiej, które udają niezależnych aktorów... U nas minister powinien być tarczą dla partyjnych łuczników, spluwaczką dla brutalnej demagogji, strażakiem lżonym przez wściekłe kucharki polityczne, z któremi nie chce romansować. Jeden z członków komisji sejmowej opowiadał mi, jaką minę miał p. Sołtan, gdy go zaatakował pewien znany z szerokiej i niewyszlamowanej buzi „wyzwoleniec“. Zdumiony minister wyglądał tak, jak gdyby mu na uczcie podano do zjedzenia pieczoną, ćmami nadziewaną ropuchę. Nic nie odpowiedział, schował do kieszeni dowody, przyniesione dla odparcia zarzutów, wyszedł i wziąwszy dymisję, powrócił na swoje województwo“.

Prace VI międzynarodowej konferencji pracy.

W dniu 16 b. m. nastąpiło otwarcie VI. konferencji pracy. Odbyło się ono w wielkiej sali „Bâtiment electoral“. Bierze w niej udział 39 państw — członków Międzynar. Organizacji pracy, reprezentowanych przez 124 delegatów i 160 technicznych doradców. Przewodniczący administracyjnej komisji Biura Pracy, p. Fontaine, skonstatował otwierając konferencję stały rozwój międzynarodowej organizacji pracy. Wskazał na wzrastającą liczbę ratyfikacyj uchwał przez poszczególne państwa. Zapowiedział rozszerzenie porządku obrad o nowe punkty: zmiany w sposobie ratyfikacji umów, sprawozdanie Dyrekcji M. B. P., sprawozdanie ze stanu bezrobocia! Z ramienia Ligi Narodów przemawiał min. Benesz. Prezesem konferencji wybrano byłego premiera szwedzkiego, Brantinga.

W konferencji w tym roku biorą udział przedstawiciele chrześć. ruchu zawodowego w większej liczbie, niż ubiegłego roku. Skład polskiej delegacji z ks. dr. Wóycickim, jest nam znany. Z Czechosłowacji chrześć. ruch robotniczy reprezentują: pos. Curik i Sanka; z Niemiec: Fromm; z Austrji: pos. Spalowsky; z Belgji: Pauwels i Carels; z Francji: Tessiers; z Holandji: Jansen i Hanemayer; ze Szwajcarji: Schmitz; z Kanady: ks. l'Isle i Baule. Świadczy to najlepiej o stałym rozwoju naszego ruchu!

POLSKA RATYFIKOWAŁA NAJWIĘCEJ UMÓW PRACY.

Genewa. (PAT) Na uroczystem wręczeniu dokumentów ratyfikacyjnych 13 międzynarodowych konwencyj pracy, przyjętych przez sejm i senat polski, do sekretarjatu Ligi Narodów przybył **minister Skrzyński, delegat polski Sokal, poseł ks. Wójcicki.** Obecny był również sekretarz generalny, sir Erik Drumond. Z ramienia międzynarodowego Biura pracy był obecny **Albert Thomas.**

Wręczając dokumenty ratyfikacyjne, podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, minister Skrzyński oświadczył, że **Polska w dążeniu do konsolidacji pokoju świata pragnie rozwoju międzynarodowej organizacji pracy i daje wyraz temu dążeniu, ratyfikując szereg konwencyj międzynarodowych pracy.** Współpraca Polski z międzynarodowem Biurem pracy przez przystąpienie jej do konwencji będzie **jeszcze ściślejsza i skuteczniejsza.**

Na przemówienie to odpowiedział **sir Erik Drumond**, dziękując przedstawicielowi Polski i rządowi polskiemu za dokonanie ratyfikacji.

Następnie zabrał głos **Albert Thomas** i w gorących słowach wyraził szczególną wdzięczność międzynarodowego Biura pracy dla Polski **za ratyfikowanie największej ilości konwencyj z pośród państw, które dotychczas do międzynarodowej organizacji pracy przystąpiły.**

Francuscy biskupi w Polsce.

PODZIĘKOWANIE BISKUPÓW.

Przed wyjazdem ze stolicy do Poznania ogłosili Biskupi francuscy w prasie podziękowanie za przyjęcie, jakie ich spotkało ze strony polskiego społeczeństwa w Krakowie, Częstochowie i Warszawie. Oświadczają, że byli wzruszeni „radością, widząc, jak ścisłe węzły łączą dwa bratnie narody, zawsze zaprzyjaźnione w przeszłości, a dziś złączone braterskim sojuszem na wspólną szczęśliwą przyszłość“.

Podkreślają głęboką religijność naszego narodu, którą obserwowali z okazji procesji Bożego Ciała: „widzieliśmy cały naród zjednoczony z Prezydentem Rzeczypospolitej na czele, z Prezydentem Ministrów, korpusem dyplomatycznym i wszystkiemi władzami cywilnemi i wojskowemi; widzieliśmy, jak wszyscy łączyli się z czcigodnym kardynałem arcybiskupem i otaczającym go klerem we wspólnym hołdzie dla Przenajświętszego Sakramentu, idąc w procesji wzdłuż przystrojonych chorągwiami ulic wspaniałej stolicy“.

BISKUPI FRANCUSCY W POZNANIU.

Dnia 22 czerwca o godzinie 12.30 w południe Biskupi francuscy wraz z otoczeniem przybyli do ratusza, gdzie przyjął ich w przedsionku wiceprezes miasta Kiedacz w zastępstwie nieobecnego prezydenta miasta Ratajskiego. Zebrana publiczność złożyła hołd gościom, wznosząc niemilknące okrzyki „Niech żyje Francja“. W sali tronowej wygłosił dłuższe przemówienie w języku łacińskim w imieniu członków magistratu i rady miejskiej dr. Kiedacz, witając Biskupów i dziękując, że raczyli odwiedzić starodawny ratusz poznański.

W odpowiedzi na przemówienie p. Kiedacza ks. Kardynał Dubois w języku francuskim powiedział: Serdeczne słowa, jakiemi nas przyjmujecie, znajdują u nas, przedstawicieli kleru fracuskiego, żywe echo. Będzie nam przyjemnie opowiedzieć we Francji o serdecznym entuzjazmie Polski dla przedstawicieli francuskiego Kościoła. Manifestacje wasze w dzień święta Bożego Ciała są dowodem serdecznych uczuć Polski. Błogosławieństwo Boże niech spłynie na Polskę. Pozostańmy zawsze wiernymi, jak dwie siostrzyce. Przemówienie swoje zakończył ks. Kardynał okrzykiem: Niech żyje Polska!

Po zwiedzeniu ratusza, odbyło się śniadanie w Złotej sali. Po południu w sali tronowej zamku biskupi francuscy przyjmowali delegacje towarzystw miejscowych. O godz. 5 po południu w auli uniwersytetu odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił prezes Ligi katolickiej, prof. Gantkowski. Przemówienie powitalne wygłosił szambelan Podworowski. Za przyjęcie podziękował ks. Biskup Beaudrillard.

Z teatru im. Słowackiego.

„R. U. R.“ (Rossums Universal Robots) dramat w trzech aktach z prologiem Karola Capka.

W tych utopiach przyszłościowych drażni zwykle dowolność założeń i niedostateczna logika konsekwencyj. Jak długo rzecz rozgrywa się w sferze pomysłów technicznych, można uwierzyć w zuchwałe nieprawdopodobieństwa, byleby autor umiał je wmówić barwnością opisu i niecofającem się przed niczem zamiłowaniem awantury. Historja techniki zgotowała już ludzkości tyle niespodzianek, że pozwala fantazji poetyckiej ważyć się na wszystko. Ale niebezpieczniej rzecz się układa, gdy wchodzimy w dziedzinę np. biologji lub praw duszoznawczych. Mamy już podobno jakąś metapsychologję, ale ta chodzi jeszcze po omacku i kto wie, czy nie okaże się niewolnicą praw nader przyrodzonych; a już co się tyczy nauki o życiu, to ta, zdaje mi się, bardzo niechętnie poddaje się fantazjom takim, które kpią sobie z wiadomych nam na razie praw, rządzących organizmem. Stąd to nie mogę jakoś zaufać wiadomości, że stary Rossum odkrył ciało, które mimo innego składu chemicznego zachowuje się przecież taksamo jak protoplazma. Uczono mnie, że jest tylko jedna żywa materja; wydaje mi się też, że ciało, które się zachowuje taksamo, jak protoplazma, jest niczem innem, tylko protoplazmą, czyli jesteśmy tam, skądeśmy wyszli, a stary Rossum niczego nie wynalazł. Z tą też chwilą przestaję się interesować, jak dobywał to życie z epruwetki, jak prządł nerwy i żyły, montował kości, suszył i apretował sztuczne organizmy. Przestaję poprostu w nie wierzyć.

Albo udoskonalenie dra Galla, szefa oddziału fizjologicznego; jest to pomysł głęboki i jak najlepiej świadczący o inteligencji autora. Roboci nie mieli zdolności cierpienia, była to techniczna niedoskonałość; ból jest bowiem regulatorem i ochroną organizmu, ostrzega go o niebezpieczeństwie uszkodzenia. Stąd to robot pakował rękę do maszyny, miażdżył sobie czaszkę, niszczył się, nie cierpiąc. Dr. Gall dając mu zdolność bólu, doskonalił wynalazek, ale zarazem stwarzał niesłychane niebezpieczeństwo dla instytucji: w bólu tkwił bowiem zalążek duszy, a w duszy bunt, międzynarodowa organizacja robotów, zguba ludzi. Nie pomogły spóźnione pomysły poróżnienia maszyn drogą znacjonalizowania, rozróżnienia barw i marki. Roboty wytępiły człowieka. Ale opanowawszy świat, skazane są same na zgubę, bo nie posiadają tajemnicy własnego wyrobu. Kobieta, pełna uroku i krasy, żywy głos przyrody, pogwałconej wynalazkiem, jedyna żywa kobieta pomiędzy doktorami i inżynierami tej potwornej instytucji spaliła receptę starego Rossuma, aby zniszczyć przeklętą produkcję. Wszystko to jest logiczne i tłómaczy się doskonale. Ale znowu nie umiem połączyć z tem tego, co się dzieje w epilogu. Jest to scena pełna wyniosłej poezji i głębokiej mądrości, świadczy też wymownie, że ów Karol Capek jest wytwornie czującym poetą i nie bylejakim myślicielem. Oto na gruzach starego, w przeraźliwie bezpłodnej pustce nowego świata budzi się gość niespodziany, — płeć. Triumfuje nieśmiertelny głos przyrody. W obliczu wschodzącego słońca, w świegocie ptaków porankowych słyszy młodzieńcza para robotów pierwszy, nieśmiały poszept swego kochania. Robot Primus i robotka Helena padają sobie w ramiona. Ostatni człowiek, budowniczy o gołębiem sercu, szukający daremnie w zapisanych szpargałach i retortach rady na widmo zaguby, błogosławi ten cud niespodzianej płodności: „życie znowu pocznie się z miłości, pocznie się malutkie i nagie; przyjmie się w pustyni i na nic mu się przyda, cośmy budowali. Na nic mu miasta i fabryki, na nic sztuka i myśli. Rozlecą się domy i maszyny, rozpadną się systemy i imiona wielkich opadną, jak liście. Ty, tylko, miłości, zakwitniesz na rumowisku“.

Powtarzam: scena jest czarująco piękna i przemądra. Ale jakże to z tych technicznych zalążków duszy, t. zn. z ochronnej czynności cierpienia, zaszczepionej nerwom, obudził się intynkt płciowy, a nadewszystko, jakże się będzie cieleśnie realizował? To drugie, dość trywialne pytanie, jest jednak nieuniknione: słyszeliśmy przecież, że konstruktorzy zachowali tylko pozory płci i to dlatego, że ludzie przywykli pewne czynności: guwernantek, szwaczek czy midinetek powierzać kobietom. Ale o rozmnażenie, którego przyrost wobec rosnącego popytu dosięga setek tysięcy dziennie,

Rozprawa listopadowa odroczona do czwartku

Z POWODU CHOROBY SĘDZIEGO PRZYSIĘGŁEGO.

W dniu wczorajszym nie przyszła znowu do skutku rozprawa o rozruchy listopadowe, a to z powodu **nieobecności** sędziego przysięgłego, **Józefa Weissa, dyrektora Banku Małopolskiego.** Zarządzone przez trybunał komisyjne zbadanie przyczyny absencji sędziego wykazało, że uległ on **atakowi sercowemu, który zmusił go do pozostania przez pewien czas w łóżku.** Orzeczenie lekarzy sądowych zakomunikował przewodniczący o godz. **1.45 po południu** Pojawiły się dwa wnioski: jeden prok. Sozańskiego, domagający się przerwania rozprawy na kilka dni, drugi obrony o obsadzenie opróżnionego miejsca przez zastępcę. Trybunał, nie chcąc przez uwzględnienie wniosku obrony dekompletować ławy i w razie nowego wypadku zachorowania przysięgłego narażać ją na zerwanie, **uchwalił** odroczyć rozprawę do **czwartku 26 b. m. godz. 9 rano.** O ileby się okazało, że stan zdrowia dyr Weissa nie dozwoli mu wówczas jeszcze na pełnienie funkcji przysięgłego, wszedłby w jego miejsce pozostały już tylko jedyny zastępca i w ten sposób komplet ławy wynosiłby 12 osób. Jeszcze jeden dalszy wypadek uzasadnionej absencji przysięgłego, spowodowałby przerwanie rozprawy na parę miesięcy.

W RAZIE ODROCZENIA ROZPRAWY NA KILKA MIESIĘCY

nie przyszłoby już — według opinji czynników sądowych — do tak dużego procesu jak obecnie. Przed sądem przysięgłych stanęliby prawdopodobnie **tylko oskarżeni pozostający w więzieniu** prewencyjnem, **reszta** zaś **obwinionych odpowiadałaby przed trybunałem jednostkowym i to oddzielnie, względnie grupkami, odpowiednio do kwalifikacji zbrodni.**

DELEGACI ZWIĄZKÓW INWALIDZKICH

z całego Województwa krakowskiego i części kieleckiego obradowali w niedzielę 22 b. m. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie. Jak wynikało z uchwał, inwalidzi są wzburzeni tem, że Rząd zamierza zaprzestać wypłaty rent inwalidom do 25% niezdolności do pracy, oraz wstrzymać ich wypłatę tym inwalidom, którzy otrzymali koncesje. Po szerokiej i nadzwyczaj ożywionej dyskusji zapadły odnośne uchwały, zmierzające do zapoznania społeczeństwa z istotnem położeniem inwalidów w Polsce. Większość mówców podnosiła, że w obecnych warunkach **bardzo ciężko przychodzi władzom związkowym utrzymać w karbach niezadowolone masy ofiar wojny,** agitowane przez żywioły, którym zależy na zaburzeniach oraz na temże niezadowoleniu. Poszczególni delegaci podnosili, z jakiemi trudnościami przychodzi im walczyć o prawa. Obrady poważne i rzeczowe przekonały, że naprawdę **dzieje się krzywda ofiarom wojny,** oraz że inwalidzi nie dopuszczą do okrojenia praw swoich, nabytych walką o niepodległość Ojczyzny. W zjeździe wzięło udział przeszło 40 delegatów.

Zjazdy krakowskie.

OBRADY URZĘDNIKÓW WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

W niedzielę 22 b. m. obradował w Krakowie w sali Tow. Rolniczego zjazd delegatów zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego. Zjazd był bardzo liczny, tak, że sala Tow. Roln. z trudem pomieściła delegatów. Zagaił prezes Związku zrzeszeń dr **Krajewski,** który następnie w dłuższym, rzeczowym referacie poruszył szereg zagadnień związanych z życiem świata urzędniczego, podkreślając z naciskiem, że w wielu wypadkach **łamie się wprost obowiązujące ustawy,** jak to ma miejsce w zamierzonej **redukcji płac emerytalnych do 50%, przeciw czemu zjazd solidarnie zaprotestował.** Referent omówił następnie sprawę uposażenia urzędników czynnych **i upośledzenie sfer małopolskich,** przyczem zwrócił uwagę na nagonkę prowadzoną na urzędników państwowych przez posłów lewicy Łypacewicza, Sanojcę i Toczka, którzy ze względów demagogicznych napadają w Sejmie na urzędników.

W dalszym ciągu referowali: **dr Czapliński** sprawę ustawy uposażeniowej, **dr Górski i Potuczek** sprawę emerytur, domagając się wypłaty pełnych emerytur, **inż. Albrecht** sprawę **wydzielenia funduszu emerytalnego z budżetu państwa** i osobnego jego administrowania dla celów specjalnie urzędniczych. **Poseł Mianowski** wykazywał, jak trudno uzyskać coś dla urzędników wobec niechęci niektórych klubów poselskich; następnie oświadczył, że **zarządzenie Rady Ministrów co do redukcji płac będzie cofnięte w myśl memorjału Związku.** Senator **Adelman** w gorącem przemówieniu, przyjętem przez zjazd **owacyjnymi oklaskami** oświadczył, że w obronie urzędników będzie zawsze występował z całą stanowczością i że dołoży wszelkich starań, by **wyrządzone krzywdy były bezwzględnie naprawione.** Delegat Stow. urz. państw. w Warszawie p. **Duda** udzielał wyjaśnień co do szematu wypłaty dodatku na mieszkanie. Wreszcie zabierali głos pp.: Górka, Sikora, Styliński, Wedera i i.

Uchwalone rezolucje

domagają się: 1) natychmiastowego **cofnięcia** uchwały Rady Ministrów, redukującej emerytury do 50%; 2) **zrównania emerytów** b. państw zaborczych, zasłużonych dla narodu z emerytami polskimi; 3) **wypłaty dodatku na mieszkanie, zaległego od 1 czerwca;** 4) skreślenia z żądanych pełnomocnictw dla rządu ustępu, odnośnie do obniżenia płac urzędniczych, o ile pracują prywatnie; 5) **napiętnowano publicznie** demagogiczne występy przeciw **urzędnikom posłów Łypacewicza i tow.;** 6) nakoniec wezwano wszystkich **do pracy organizacyjnej** i do uiszczenia podatku przez wszystkich pracowników na obszarze całego województwa w kwocie 1 zł. na rok bież. na rzecz Związku zrzeszeń. Odnośnie do punktu 4-go Zjazd wyszedł ze słusznego założenia, że urzędnicy pracując prywatnie uzupełniają skromne pobory państwowe drogą uczciwej pracy; **odebranie im tej możności może spowodować nadużycia,** czy też korupcję zwłaszcza jednostek etycznie słabszych, do czego mogłaby ich nakłonić nędza.

W zjeździe wziął udział szereg gości, **między** nimi poseł Holeksa.

Wycieczka po Wiśle.

Z inicjatywy Towarzystwa hygienicznego odbyła się w niedzielę wycieczka naukowa celem zapoznania obywateli Krakowa z urządzeniami, chroniącemi miasto przed powodzią. Wycieczka odbyła się statkiem, jaki postawił do dyspozycji p. naczelnik Fechter z min. robót publ. Dzięki uprzejmości p. inż. Czerwińskiego z krakowskiej Dyrekcji robót publ., uczestnicy mieli sposobność przekonać się o obecnym stanie robót nadbrzeżnych. Po stronie krakowskiej wykończone zostały wspaniałe bulwary kamienne tylko na odcinku Grzegórzki—Skałka, oraz koło Zwierzyńca i klasztoru Norbertanek. Bulwary po stronie podgórskiej wykończone są w całości. Przedmieścia Krakowa leżące nad Wisłą zabezpieczone są tylko podwójnem obwałowaniem, z jednej strony Grzegórzki i Dąbie, a z drugiej Zabłocie. Poza to stadjum prace nie posunęły się do dnia dzisiejszego ani na krok. Zwłaszcza część najpiękniejsza brzegu Wisły od Skałki do mostu zwierzynieckiego, pozostaje nadal w zaniedbaniu. Głównym powodem stagnacji w robotach jest brak kredytów. Obecne prace ograniczają się jedynie do konserwacji istniejących już budowli. Równocześnie zaznajomił pan Czerwiński uczestników wycieczki z przeznaczeniem t. zw. kolektorów. Są to dwa duże znajdujące się pod ziemią kanały, zbudowane z betonu, celem zbierania tak zanieczyszczonych wód z miasta, jak i t. zw. wód burzowych i odprowadzania ich poza miasto. Ujścia kolektorów, które założone zostały po obu stronach Wisły, znajdują się

---

tba przecież fabryka, gdzie w potwornych dzieżach miesi się twórcze ciasto przyszłej armji pracowników świata. Jednem słowem: konstruktorzy uprościli organizm niewolników pracy w celach wyłącznie roboczych, uwalniając go od organów, które wybitnie przeszkadzać zwykły zarówno zamiłowaniu, jak wykonywaniu pracy. Więc jakżeż będzie z tym nowym grzechem pierworodnym Adama i Ewy? Epilog, w którym tkwi idea utworu, wisi tedy w powietrzu; fabularnie i logicznie rzecz biorąc, jest nadbudową sztuczną.

Umyślnie nad tym szczegółem zatrzymałem się dłużej; jest on znamienny dla tego typu twórczości. Podobnych dowolności jest tu więcej; w powieściach fantastycznych Verne'go, Wellsa czy Żuławskiego giną one olśnione zawieruchą zdarzeń, ale w dramacie, który choćby był „utopijny", nie przestaje być rozłożonym na głosy łańcuchem sylogizmów, każdy drobiazg zagraża suggestji utworu. Żądło satyryczne mierzy tu w mechanizację życia, w automatyzm cywilizacji, w potworne zbrodnie organizacji, słowem w postęp, który dokonuje się kosztem instynktów, więc szczęścia człowieka. Stary konflikt kultury i przyrody, rozumu i uczucia, duszy i bezdusznego mechanizmu wciela się w postacie, upoczwarnione w kształtach, nabite dynamiką pomysłów, niosące moc dramatycznych możliwości. Ale te możliwości wyzyskane nie są. Weźmy choćby te świetne kontrasty, które drzemią w łonie dyrekcji R. U. R.; ów szlachetnie zamerykanizowany Domin, który sfa, że zwalniając ludzkość z przekleństwa pracy, zbliża ją do doskonałości, bo pozwoli człowiekowi spełnić jego indywidualne powołanie; i ów ewangeliczny Alquist, który wierząc, że jest coś wzniosłego w trudzie i dobroczynnego w znużeniu, nienawidzi dzieło dominowe i modli się o jego koniec. Dlaczegóż więc pracują obok siebie, dlaczego nie rozegrają tej walki na idee? Albo bunt robotów; przecież jest to zdarzenie wszechświatowe, zapasy gigantów mózgu i centaurów mięśni. Tymczasem te echa walki, które nas dochodzą, hałaśliwe są wprawdzie, pukają bombami i granatami, ale wrażenia ważących się losów świata nie dają. Wszystko to są skutki tego gatunku, który uprawia Karol Capek; poprostu ogrom zamierzeń filozoficznych, a przytem utopijnych i fantastycznie naukowych przerasta pojemność teatralnej ekspresji. Autor szuka sobie nowych środków, nie mogąc pomieścić się w tradycyjnych. Niepokoją go tematy najbardziej współczesne: w „Życiu owadów" sprawy kapitalizmu, burżuazji, materjalizm dziejowy, militaryzm; w „Sprawie Makropulosa" problem odmłodzenia, wartości życia, niedosyt miłosny, panseksualizm. Szuka wyrazu w symbolach motyli, mrówek, czy szarańczy, to znowu w losach kobiety, trzysta lat żyjącej; pławi się w nieświadomem, zgłasza swój akces do amerykańskiego pragmatyzmu, owej filozofji interesu, przebranego w surdut metodysty, apostołuje pacyfizmowi. Niespokojny, ale czysty w intencjach poszukiwacz, myśliciel rzetelny i czujący poeta, duma czeskiego teatru, jedyny współczesny pisarz słowiański, który zdobył Amerykę. Nie trzeba go lekceważyć, ani naigrawać się z jego pomyłek. Błyska w nich lwi pazur talentu. Grać go trzeba, bo nie jest zbrodnią grać, choćby na przepadłe, jeden utwór eksperymentujący po omacku, na dziesięć, drepczących szlakiem utartych powodzeń.

Reżyserował pan Piekarski; prolog traktował groteskowo, akt pierwszy makabrycznie, w następnych stopniował umiejętnie grozę, aż rozwiązał ją w końcowym dwuśpiewie miłości. Robotom dał szarą tępotę żywych automatów, a niebezpieczeństwo duszy zaszczepiał w nie miarowo, aż w świetnie reżyserowanych scenach końcowych wybuchło płomieniem buntu i zatraty. Proces ten unaocznił wymownie, najprzód „skurczem robotów", a potem proklamacją wyzwolenia Radius pana Kawczyńskiego. Sam pan Piekarski z właściwą sobie dobitnością środków wykonał Damona z Havru. Robotem zakochanym był p. Socha, a cichutką robotką biurową panna Bednarska. Na czele dyrekcji R. U. R. stał p. Bracki, zawsze niezawodny, gdzie trzeba pokazać męski akcent decyzji i mocną rękę w działaniu. Doskonale markował hart i bezbłędną celowość swego powołania, a z kleską łamał się jak gentleman i giął nieustępliwie. Chytrym businessmanem do końca pozostał szef handlowy, pan Winawer. Ten aktor zbyt rzadko ukazuje się na scenie. Traktuje się go, jako komika: tymczasem humor jego ma niebezpieczną, piołunną przymieszkę sarkazmu, błysk jaskrawej charakterystyki, chwilami nawet mocny akcent tragiczny. Ten zespół środków macabre-groteskowy pozwolił mu pysznie wygrać brutalną scenę prze-

od strony Krakowa koło Dąbia, a od strony Podgórza koło Zabłocia.

Mimo interesującego celu wycieczka zgromadziła zaledwie do 30 osób. Między innymi wzięli udział profesorowie Uniwersytetu Palko Hryncewicz, Orłowski, Gieszczykiewicz (bakterjolog), z ramienia Tow. hygienicznego doc. dr Janiszewski i dr Pilecki sekretarz. Poza tem dr Bujwid, inż. Czerwiński, Bielański i i.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Uczczenie pamięci Antoniego Chołoniewskiego.

W sobotę 28 b. m. odbędzie się w Bydgoszczy odsłonięcie tablicy pamiątkowej, umieszczonej na domu przy ul. Gdańskiej 67, w którym ś. p. Chołoniewski mieszkał w ostatnich latach życia i umarł.

Groźba lokautu w drukarniach dziennikowych w Warszawie.

W dniu 18 b. m. wydawnictwa: „Ekspress Poranny“, „Gazeta Poranna“, „Gazeta Warszawska“, „Kurjer Informacyjny“, Kurjer Polski“, „Kurjer Poranny“, „Przegląd Wieczorny“, „Rzeczpospolita“ wypowiedziały swemu personalowi drukarskiemu pracę z dniem 4 lipca, zawiadamiając równocześnie, że praca w drukarniach podjęta będzie na warunkach zawartych w nowej umowie. Wydawnictwa powyższe zobowiązały się na wypadek, gdyby pracownicy drukarscy nie zgodzili się na rewizję dotychczasowych umów, zawiesić swoje wydawnictwa. Tylko „Kurjer Warszawski“ i „Robotnik“ nie solidaryzują się się z powyższą akcją.

Aresztowanie redaktora „Trybuny Robotniczej“.

Władze policyjne we Lwowie aresztowały Włodzimierza Kizłyka, redaktora naczelnego „Trybuny Robotniczej“, i Adolfa Langera, redaktora odpowiedzialnego tegoż pisma, przeciw którym podjęte zostały dochodzenia wstępne z par. 58, t. j. zdrady głównej. Lokal redakcyjny i administracyjny opieczętowano.

Aresztowanie komitetu warszawskiej partji komunistycznej.

Z Warszawy donoszą: Na letnisku podmiejskim w Zielonce aresztowała wczoraj policja warszawski ogręgowy komitet partji komunistycznej w liczbie 27 osób. Niepokojeni nieustannie przez policję w mieście, postanowili przenieść się w okolice podmiejskie. Jednakże i tu policja zdołała ich wykryć i komitet w chwili, gdy odbywał narady w jednej z will, został aresztowany z wielką ilością materjału obciążającego.

Przerwana wyprawa na Mont Everest.

Według nadeszłych wiadomości z Londynu, obecne próby osiągnięcia szczytu Mont Everest zostały przerwane, gdyż dwaj główni członkowie ekspedycji Irvine i Malory, skutkiem wypadku podczas burzy zabili się. Reszta ekspedycji powróciła do poprzednich obozowisk. Tak więc trzecia próba osiągnięcia szczytu spełzła na niczem.

OBCHÓD „SOKOLI“ W ZAGÓRZU. Dnia 13 lipca obchodzić będzieGniazdo Sokole w Zagórzu jubileusz 30-letniego istnienia. Po uroczystem nabożeństwie odbędzie się pochód do grobu założyciela Gniazda, ś. p. Józefa Galanta, po południu ćwiczenia gimnastyczne, a wieczorem „Raut sokoli“.

WAŻKI — NIE SZARAŃCZA. Przed paru dniami nadeszła z Łodzi alarmująca wiadomość o zniszczeniu pól okolicznych przez szarańczę. Wiadomość ta była mylna, a zredagowana widocznie pod wpływem pierwszego przerażenia. Owady okazały się wprawdzie w ogromnej ilości, lecz nie była to szarańcza, ale pewien gatunek ważki, która żywiąc się innymi owadami, nietylko nie wyrządza rolnikom szkody, lecz owszem przynosi mu pożytek.

ODNALEZIENIE NIEZNANEGO DZIEŁA RUBENSA. Jak podają dzienniki wiedeńskie, dyrektor wiedeńskiej Akademji Sztuk, Dr. Eigenberger, odnalazł w piwnicach galerji obrazów obraz olejny, który po starannem odczyszczeniu i ekspertyzie Dr. Glücka okazał się dziełem Rubensa z młodych lat. Przedstawia on wspaniałe studjum głowy męskiej, które dotąd znane było tylko z kopij.

KATASTROFALNE BURZE W ROSJI I WE FRANCJI. W ostatnich dniach szalał w środkowej Rosji niezwykle silny orkan Szereg wsi gubernji włodzimierskiej zostało zniszczonych. Podobne wiadomości nadeszły także z Kaukazu, gdzie ucierpiały szczególnie okolice Tyflisu.

Również i całą prawie Francję nawiedziły silne burze. W okolicy Paryża wiele domów poniszczonych skutkiem pozrywania dachów. Połączenia telefoniczne i telegraficzne w wielu miejscach poprzerywane. Szczególnie ucierpiała część południowa. W okręgu Bordeau grady wyniszczyły miejscami zupełnie wszystkie zasiewy. Wiele domów spalonych od piorunów.

Ostatnie ciągnienie miljonówek.

W sobotę odbyło się w Warszawie ostatnie losowanie 4% państwowej pożyczki premiowej. Wygrane padły na następujące numera:

2.908.228, 2.809.298, 0,351.664, 3,037.073, 4,049.261, 4,030.165, 2,525.555, 2.996.869, 0 492.562, 3,182.581, 2,265.930, 4,669.318, 2,129.540, 4,499.717, 2,836.237, 2.120.420, 1,721.510, 3,508.820, 4,596.222, 2,521.676, 0,347.969, 4,316.088, 3,574.229, 4,521.489, 460.303, 3,205.235, 1,442.235, 3,024.563.

Obecnie — jak już donosiliśmy — nastąpi konwersja 4% pożyczki państwowej na 5% pożyczkę w złotych, przyczem za 500 mk. liczony będzie 1 złoty.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Z obozu zachowawczego.

Wobec pogłosek o rzekomo zamierzonych próbach zbliżenia między stronnictwem Zachowawczem a krakowskiem stronnictwem Prawicy Narodowej, dowiadujemy się, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie, a zabiegi tego rodzaju spotkały się ze strony Stron. Zachowawczego za każdym razem z kategoryczną odmową.

Ciężkie warunki mieszkaniowe młodzieży akademickiej.

Onegdaj odbył się w westybulu Uniw. Jagiell. tłumny wiec młodzieży akademickiej **w sprawie zamierzonej przez władze eksmisji młodzieży z koszar im. Kościuszki** przy ul. Rajskiej, gdzie znajduje pomieszczenie około 200 akademików. Wiec odbył się przy udziale rektora U. J. Dra Łosia. Wiec postanowił zwrócić się do władz wojskowych o **pozostawienie młodzieży mieszkań jeszcze przez jeden rok.** Równocześnie zaś uchwalono rozpocząć jak najszerszą akcję w kierunku **zebrania jak największych funduszów na nadbudowę III** i IV piętra Domu akademickiego przy ul. Jabłonowskich. Nadbudowa zostanie przeprowadzoną w roku przyszłym.

Kraków, 24 czerwca.

UROCZYSTOŚĆ „WIANKÓW“ urządzona staraniem krakowskiego „Sokoła“ wypadła nader okazale. Amfiteatralnie urządzoną widownię u stóp Wawelu wypełniła tłumnie publiczność. Z zapadającym mrokiem wielobarwnemi rakietami dano znak o rozpoczęciu się widowiska. Przy dźwiękach dwu orkiestr odbywały się popisy pyrotechniczne, oklaskiwane żywo przez publiczność. Efektownie przedstawiały się ognie wodne, świece i turbiny, raz gwiazdy wodne, fontanny, kaskady i t. p.

Uroczystość zakończyła iluminacja Wawelu.

KONSULEM WĘGIERSKIM W KRAKOWIE P. ATTRESZ. Po definitywnym odjeździe z Krakowa konsula węgierskiego dra Stefana Revizky'ego kierownictwo konsulatu objął z dniem wczorajszym p. Attresz.

DZIERŻAWCĄ OPERETKI DYR. PILARSKI. Jak się dowiadujemy, w sobotę 21 b. m. podpisał kontrakt z Prezydjum miasta na dzierżawę teatru „Operetka“ dyr. Pilarski. Adaptacja budynku teatralnego ma być przeprowadzona w ciągu wakacyj.

STRZELANIE O MEDAL KRÓLA KURKOWEGO. Wczoraj po południu na strzelnicy krakowskiej odbyła się uroczystość strzelania o medal króla kurkowego Dra Rzegocińskiego, ufundowanego przez Tow. Strzeleckie. Król podejmował brać strzelecką sutym podwieczorkiem. Wobec licznie zebranej braci strzeleckiej wicepr. Tow. Dr Schneider wręczył królowi, jako dar od Tow., piękny medal, poczem odbyło się strzelanie. Największą ilość strzałów osiągnął Dr Owsiński, któremu prezes Tow. wręczył właśnie ufundowaną przez Tow. odznakę. W przyszłą niedzielę nastąpi abdykacja króla kurkowego z tradycyjnym objazdem starszyzny po Rynku krakowskim, poczem trwać będzie na celestacie przez siedm dni interregnum.

WYCIECZKA KOLEJARZY JUGOSŁOWIAŃSKICH W KRAKOWIE. Koło 12 lipca zjeżdża do Krakowa wycieczka kolejarzy jugosłowiańskich, złożona z 60 osób, celem zwiedzenia ważniejszych węzłów kolejowych, zagłębia naftowego i t. d. Wycieczka ta zabawi w Krakowie 1 do 2 dni. W czasie pobytu zwiedzą goście saliny wielickie, Zakopane, oraz Borysław.

ECHA ZABÓJSTWA NA UL. STAROWIŚLNEJ. Policja aresztowała Marjana Maziaka, Adama Maziaka, Józefa Sułkowskiego i Stefana Dziambę w związku z zabójstwem dokonanem w dniu 16 b. m. na ul. Starowiślnej na osobie Władysława Figury. Dochodzenia wykazały, że właściwym sprawcą zabójstwa jest Marjan Maziak; zadał on Figurze kilka ran kłutych nożem w plecy. Reszta jego wspólników była mu w zbrodni pomocną.

NAPAD. Wczoraj rano dokonano na drodze do Woli Justowskiej napadu na wieśniaka Jana Głębczyka, jadącego do miasta z żoną. Tuż przed rogatką wyskoczyło z dorożki, jadącej za furą, trzech mężczyzn, którzy rzucili się na Głębczyka i zaczęli go bić. Jeden z napastników ugodził wieśniaka nożem w brzuch. poczem wsiadłszy do dorożki, ulotnił się ze swoim kolegą w niewiadomym kierunku. Lekarz Pogotowia opatrzył ofiarę napadu i odwiózł ją do szpitala. Policja, śledząc za napastnikami, aresztowała Feliksa Pustelnika, zaś za dalszymi uczestnikami napadu prowadzi poszukiwania.

SAMOBÓJCZYNI. Onegdaj w południe odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru Władysława Sobczak, lat 22, służąca. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

ULEGŁA SILNEMU POPARZENIU 45-letnia Anna Zjawkowa, żona lampiarza, skutkiem eksplodowania płonącej bańki ze spirytusem.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZARZĄD SEMINARJUM GOSPODARCZEGO W SNOPKOWIE (wyższa szkoła gospodarcza żeńska) ogłasza wpisy od dnia 15 czerwca. Kurs 2-letni. Adres. Lwów, Snopków, telefon 188. (921)

OGŁOSZENIA PAŃSTWOWE PRZEZ POLSKĄ AGENCJĘ TELEGRAFICZNĄ. Polska Agencja Telegr. posiada na podstawie uchwały Rady Ministrów wyłączne prawo pośrednictwa w publikowaniu ogłoszeń władz państwowych tak w prasie urzędowej, jak i prywatnej. Wszystkie ogłoszenia urzędów państw. powinny być kierowane do Centrali P. A. T. w Warszawie, ul. Mokotowska 14, lub też do oddziałów prowincjonalnych.

---

rażenia w akcie drugim; krzyk dławionego instynktu samozachowania, który poprzez zwały przeszkód skacze w otchłań samozatraty, znalazł tu wyraz prawie tragikomiczny. Ewangelicznie prostym wyznawcą innych idei, wprzężonym w kierat bez jutra i bez nadziei był szef budownictwa pan Kułakowski; zimną krew konstruktora miał p. Chodecki, a ruchliwy niepokój poszukiwacza szef oddziału doświadczalnego pan Kustowski. Rubasznym wychowawcą robotów był p. Dobiesław. Helenę Glory grała pani Zofia Kopczewska. Trudną rolę, rozpiętą w szerokiej skali przemian, prowadziła z wybitną inteligencją i umiejętną odmianą wyrazu; w prologu była wytworną mondeną, potem symbolem płodności, wplecionym w sprychy zautomatyzowanych zdarzeń: targała się w rosnącej grozie, torowała sobie obłędnie drogę poprzez panikę uczuć, aż spłynęła w zrezygnowany ton pobitego serca, duszy kapitulującej przed przemocą napastw. Gderliwą i apokaliptycznie wróżącą anabaptystką, czy czemś podobnem, była pani Kosmowska. Pocieszycielką w tem morzu utrapień. zorzą wschodzącego słońca, obietnicą lepszego jutra była za to panna Zaklicka. Zakutana w zgrzebną sukienkę, z ohydnym znaczkiem i numerkiem na piersiach, wygrywała się wszystkiemi fibrami tęsknot w nieznane kraje śmiechu i płakania. Ufajmy tedy, że ludzkość, której dał początek, będzie miała dużo więcej poezji i wdzięku, niż ta, która najniepotrzebniej w świecie poczęła się pod drzewem świadomości złego i dobrego.

Tadeusz Świątek.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W sobotę wieczorem o godz. 8.45 przedstawienie wawelskie „Odprawy posłów greckich", do którego, na podstawie zeszłorocznych doświadczeń, zastosowany będzie nowy system oświetlenia, jeszcze efektowniejszy. W niedzielę po południu na boisko Tow. sport. „Wisła" dwa przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami".

„GŁUPI JAKÓB" RITTNERA. Na środę 25-go bm. zapowiada repertuar „Bagateli" premjerę jednej z najlepszych sztuk znakomitego komedjopisarza Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób". Reżyserję objął p. Sosnowski, który zarazem odtworzy postać szambelana. Wykonawcą roli Jakóba będzie p. Nowakowski. Rolę uroczej a przebiegłej Hani powierzono p. M. Modzelewskiej. Resztę doborowego zespołu tworzą pp. J. Modzelewska, Ordyńska, Walewska, Berski, Frenkiel, Tad. Ratschka, Żymirski.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: O g. 3 po poł. „Kordjan" (XXXII szkolne), wieczorem „R. U. R."
Środa: „Kordjan".
Czwartek: „R. U. R."

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Dzidzi".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: „Wielki człowiek do małych interesów" (występ M. Frenkla).

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Hazard".
WANDA: „Afera djamentowa między Ameryką a Paryżem".
SZTUKA: „Maks Linder w zamku duchów".
ZACHĘTA: „Tajemnica stajni wyścigowych".
PROMIEŃ: „Ta, czy tamta".
REDUTA: „Demon-Kobieta" (Zaraza).

NEKROLOGJA.

† Konrad Olchowicz, redaktor „Kurjera Warszawskiego", zmarł onegdaj w Warszawie po długiej chorobie, przeżywszy lat 64. Ś. p. Olchowicz urodził się na Wołyniu, do gimnazjum uczęszczał w Warszawie, a na wydział prawniczy we Lwowie i w Wiedniu. W czasie pobytu we Lwowie był korespondentem warszawskiego „Kurjera Codziennego". Redakcję „Kurjera Warszawskiego" objął w roku 1905. — Cześć Jego pamięci!

Ze sportu.

Cracovia — F. T. C. 1 : 2 (1 : 0).
Makkabi — Victoria 0 : 2 (1 : 0).
Makkabi — F. T. C. 1 : 7 (1 : 3).
Cracovia — Victoria 3 : 1 (2 : 0).

Publiczność sportowa krakowska wystawioną była na nielada trud odsiedzenia ewetualnie odstania zawodów trwających jednorazowo po 3 i pół godziny. W dniu pierwszym wystąpiła Cracovia przeciw doskonałej węgierskiej drużynie w składzie osłabionym brakiem Cikowskiego, Gintla i Kałuży i uzyskała wynik zaszczytny, odnosząc nieznaczną porażkę 2 : 1. Tropikalny upał, panujący w sobotę, przyczynił się poważnie do osłabienia drużyny krakowskiej, która w tym roku nie była jeszcze wystawioną na działanie słońca. Makkabi grała przeciw czeskiej Victorji Zivkow, dając tejże niespodziewanie twardy opór.

W niedzielę widzieliśmy drużynę węgierską w spotkaniu z Makkabią, która okazała się zbyt słabym przeciwnikiem wobec rutyny i techniki gości. Punktem najwyższego napięcia było spotkanie Cracovii z Vicorją. Po uchyleniu bojkotu Kraków gościł pierwszy czeską drużynę — to też zainteresowanie było niezmiernie wielkie, tem więcej, że Victorja zajmuje jedno z pierwszych miejsc footbalu czeskiego.

Cracovia, która w spotkaniu z berneńską Makkabią wykazała swą wysoką klasę, nie zawiodła i tym razem. Przebieg gry wykazał poważną przewagę naszej drużyny, która wywalczyła sobie zasłużone zwycięstwo mimo, iż Czesi wierni swej tradycji, grali zbyt często nie „fair" i posługiwali się środkami, które nie mogły budzić dla nich sympatji widzów. Dużo lepsze wrażenie pozostawiła po sobie drużyna węgierska, wykazawszy wyższą klasę i poprawną grę.

Konstantynopol.

Polski Związek Piłki Nożnej okazuje się niezmordowanym w urządzaniu zawodów międzynarodowych. Nie licząc się z przemęczeniem graczy po podróżach do Szwecji i Paryża, po matchu ze Lwowem i ze St. Zjednoczonemi w Warszawie, urządza we środę match Konstantynopol—Kraków, a w niedzielę w Łodzi match Polska—Turcja. Spotkaniom tym nie możemy odmówić wielkiej siły atrakcyjnej, jednak nie należy zapominać, iż nasi gracze mają na szczęście i inne obowiązki poza podróżami sportowemi i z tem Związek winien się liczyć trochę więcej, aniżeli to ma miejsce w obecnych tygodniach. Czy siły naszych graczy przetrzymają narzucone im nadmierne trudy — to o tem niech wyda opinję nie kapitan związkowy, lecz lekarz tej instytucji, o ile zasięgano jego rady.

Wyniki zamiejscowe.

Warszawa: Fürth (Bawarja)—Polonia 5:3 (3:3.
Lwów: Törekwes (Budapeszt)—Pogoń 4:1 (2:0) i 2:0 (1:0); Wisła (Kraków)—Czarni 4:3 (3:1); Masmonea—Jutrzenka (Kraków) 4.2 (3:0).
Przemyśl: Wisła (Kraków)—Polonia 7:0 (1:0).
Lublin: Wawel (Kraków)—Lublinianka 8:0 (5:0); Wawel—W. K. S. 1:1 (0:1).

Lekka atletyka.

Helsingfors: Lekkoatleta chiński Paovo-Nurminen, zwycięzca biegu maratońskiego, ustalił dwa nowe rekordy światowe, mianowicie 1.500 m. w 3 min. 52.6 sek. i 5000 m. w 14 min. 28.2 sek.

Zwycięstwo polskie na Olimpjadzie.

Reims. (PAT) W zawodach olimpijskich w strzelaniu z pistoletu na 50 metrów pierwsze miejsce zdobyła Szwajcarja z 2572 punktami, drugie Francja, trzecie Polska z 1576 punktami. Zawodnik szwajcarski Scryder zdobył więc mistrzostwo świata.

Match piłki nożnej olimpijskiej drużyny tureckiej.

Tallin. Dnia 20 b. m. rozegrała tutaj mecz piłki nożnej olimpijska drużyna Turcji z reprezentacją Estonji. Turcja zwyciężyła Estonję w stosunku 4 : 1. W niedzielę drużyna turecka gra z reprezentacją Łotwy.

Wiadomości gospodarcze.

Terminy płatności podatków bezpośrednich w czerwcu.

1) **Dopłaty do świadectw przemysłowych** należy uiścić do 30 czerwca.

2) **Podatek majątkowy:** do dnia 10 lipca należy zapłacić jedną szóstą część podatku majątkowego według doręczyć się mających nakazów płatniczych.

Uwaga: a) Płatnicy, którzy na poczet podatku majątkowego wpłacili 70% tytułem zaliczek, nie są obowiązani do zapłacenia tej pierwszej raty, obowiązani są jednak zawiadomić o wysokości zapłaconych zaliczek przewodniczącego komisji szacunkowej. W wypadkach, gdy suma wpłaconych zaliczek nie dosięga 70%, obowiązani są płatnicy dopłacić różnicę do 70%, względnie zapłacić pierwszą ratę w całości.

b) Wskutek starania Tow. katolickich właścicieli realności (Kraków, Kramelicka 15), odroczyło Ministerstwo skarbu do dnia 1 stycznia 1926 r. **termin płatności rat podatku majątkowego,** przypadających do zapłaty w 1924 r. i 1925 r. od właścicieli nieruchomości miejskich, **do których stosuje się ustawa o ochronie lokatorów,** a których jedynem źródłem dochodu są te nieruchomości, względnie także uposażenia służbowe, płaca najemcy lub emerytura.

Celem ustalenia, którym właścicielom realności przysługuje ulga odroczenia płatności tego podatku, zasiadają od kilku dni komisje, złożone z członków Towarzystwa katolickich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych (Karmelicka 15), w inspektoratach skarbowych i spisują listy tych właścicieli, których o odroczeniu w najbliższych dniach Izba skarbowa zawiadomi. Zwraca się uwagę, że termin do ewentualnego wniesienia odwołania od wymiaru podatku majątkowego wynosi 14 dni od doręczenia wezwania (zawiadomienia o wysokości podatku majątkowego, względnie pierwszej raty). Kto zatem ma zamiar wnieść odwołanie, musi to bezwarunkowo w powyższym terminie uczynić, nie czekając na zawiadomienie o odroczeniu płatności. Odroczenie bowiem nie ma żadnego związku z wymiarem.

Radzimy interesowanym zgłaszać się do biura Towarzystwa (Karmelicka 15), celem bliższego poinformowania i pouczenia co do ewentualnej potrzeby wniesienia odwołania.

Za Wydział Tow.: **Dr Mussil,** prezes.

CENY CHLEBA A WALUTA ZŁOTA. W ostatnim okresie przed stabilizacją marki, t. j. od 28 stycznia do 3 lutego, cena chleba żytniego w Warszawie wynosiła 40 gr. W pierwszym okresie stabilizacji cena ta spadła do 36 gr. Dalszy rozwój jest następujący: W czasie od 11—17 kwietnia — 34 gr., od 19—25 kwietnia — 33 gr., od 26—31 kwietnia — 32 gr. Z wprowadzeniem w obieg złotego nastąpiła dalsza zniżka do 31 gr., a obecnie wynosi 29 groszy.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych Ofiarow.	żądano	transakc.	transak. z d. 20/6
Polski B. Przemysłowy	0·28	0·33	0.80	
Bank Małopolski . .	0·50	0·60		
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·18	0·17	0·15
Pow. Bank Kredytowy	0·08	0·12		
Bank Komercjalny . .	0·17	0·22	0·21	
Bank Zw. Sp. Zarob. .	3·75	4·00		3,80
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·30	0·35	0·33	0·32
„Impex"	0·01	0·03		
„Pharma"	0·60	0·70	0·65	0·65
„Polski Glob"	0·28	0·33		
Żegluga Polska . . .	0·10	0·15	0.13	0·14
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	7·40	8·00	8·00	7·70
H. Cegielski	0·48	0·53	0·52	0·49
Parowozy	0·30	0·35		
„Automotor"	0·45	0·55		
Trzebinia żelazna . .	0·70	0·80	0·75	
„Pocisk" zak. amunicyj.	0·95	1·05		1·00
„Górka" cement . .	13·50	14·00	13·75	13·60
Sierszańskie Górnicze	4·50	5·00	4·60	4·60
„Tepege"	2·40	2·60	2·50	
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·45	0·50		0·47
„Pokucie"	0·35	0.40		0·35
„Oikos"	2·75	3·25		
„Pezet"				
„Strug"	0·90	1·10	1·00	
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	5·25	5·50	5·50	
„Teropol"				
„Krakus".	0·75	1·00	1·00	0·85
Chodorów	4·30	4·90	4·55	4·35
A. Piasecki	1·30	1·50	1·45	1·50
Ćmielów	0·55	0·65	0.60	
Elektrownia Siersza .	0·25	0.30	0·28	
S. W. Niemojowski .	0·50	0·60		0·55
P. Zakłady Garbarskie	9·00	11·00		

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 24.52 i pół, 24.45, Holandja 194.10, Londyn 22.47 i pół, Nowy Jork 5. 18 i pół, Paryż 28.26, Praga 15.33, Szwajcarja 92.05, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.45, Bukareszt 2.30.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.54—0.52, pożyczka złota 7.10—7.20, bony złote 0.74—0.72—0.74, pożyczka dolarowa 2.55.

Listy zastawne: 4½% listy zastawne ziemskie przedwojenne 16.40, 17.—, 16.50, 4% listy zastawne ziemskie przedwojenne 12.65, 13.—, 13.75.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 211.—, Nowy Jork 563 i pół, Londyn 24.41, Paryż 30.70, Medjolan 24.42, Praga 16.65, Budapeszt 00007, Bukareszt 2.50, Belgrad 6.70, Sofja 4.10, Warszawa —, Wiedeń 00079 3/8.

Nadesłane.

„Czasy i ludzie".

(Wydawnictwo „Bibljoteki Polskiej").

Z pośród naszych większych firm edytorskich „Bibljoteka Polska" wykazuje najwięcej nietylko energji i ruchliwości, lecz także planowości w działaniu. W przeciwieństwie do bezprogramowej przypadkowości, przeważnej części, nawet najpoważniejszych współczesnych wydawców polskich, „Bibljoteka Polska" swoją kampanję wydawniczą oparła na z góry opracowanym programie, którego główną podstawę stanowią edycje zbiorowe, cykliczne, w szeregu seryj mające objąć różne zamknięte w sobie działy piśmiennictwa. Pod tym względem poczynania „Bibljoteki Polskiej" zdają się, przynajmniej częściowo, odpowiadać programowi jednego z najlepiej dziś zorganizowanych, na szeroką skalę zakreślonych wydawnictw francuskich, podjętemu przez paryski Instytut „Renaissence du livre" właśnie w formie takich cyklicznych edycyj. Obok dawniejszych cyklów, wydawanych przez „Bibljotekę Polską", jak „Bibljoteka Wielka", „Bibljoteka Naukowa" (z których sprawę zdawaliśmy już na łamach „Gł. Nar."), staje obecnie nowa serja wydawnictw p. t. „Czasy i ludzie", zbiór pamiętników i listów. Wydawnictwo podobne mieliśmy już we wileńskiej „Bibljotece Pamiętników", obejmującej jednak wyłącznie pamiętniki polskie, względnie do Polski się odnoszące i to tylko z okresu porozbiorowego. „Czasy i ludzie" natomiast mają zawrzeć pamiętniki zarówno autorów polskich, jak i obcych, współczesnych i dawniejszych.

Na razie opuściły prasę dwa pierwsze tomy, mianowicie: H. Forda: Moje życie i dzieło, oraz W. Wilsona: Kształtowanie losów świata.

Henry Ford, amerykański „król samochodowy", jeden z największych przemysłowców współczesnych, wtajemnicza nas w swych żywych a ujmujących prostotą pamiętnikach nie tylko w dzieje swego niezwykłego powodzenia, ale i w swą filozofję życiową, stojącą pod znakiem praktycznego idealizmu. Wychodząc z założenia, że podstawą zasady ekonomicznej jest praca, przyznaje Ford każdemu człowiekowi prawo do życia na stopie współmiernej przysługom, jakie oddaje. Aby zaś taki stan osiągnąć, powinni wszyscy zrozumieć, że zadaniem bussinesu jest produkować dla konsumcji, nie zaś dla pieniędzy lub spekulacji. Produkcja bowiem dla konsumcji pociąga za sobą, że jakość towaru wytworzonego będzie wysoka a cena niska, że towar będzie służył narodowi, a nietylko samemu wytwórcy. W rozdziale pt.: „Myśl, która mnie wiodła", spowiada się Ford z przewodniej myśli całej swej życiowej działalności. Ideałem jego jest osiągnięcie maksimum wydajności przy zużyciu minimum energji. Stąd wysiłek w kierunku prostoty. Prawdziwie zaś prostem jest to, co służy najlepiej, a w użyciu jest najodpowiedniejsze. Zastosowanie prostoty w życiu praktycznem — to obniżenie kosztów produkcji. Do obniżenia kosztów produkcji powinno prowadzić również zastąpienie pracy ludzkiej przez maszynę. Więc może zupełne zmechanizowanie życia z ewentualnością jakiegoś zimnego, ponurego świata, w którym wielkie wyrugują drzewa, kwiaty, ptaki, fabryki i pola zielone? Na pytanie to Ford odpowiada z najgłębszem przejęciem: „Myślę, że bez szerszej znajomości maszyn i ich użytku, bez lepszego zrozumienia mechanicznej części życia, nie możemy mieć dość czasu, by cieszyć się drzewami, ptakami, kwiatami i polami zielonemi". Tedy maszyna dla ułatwienia i udogodnienia życia szczery idealizm myśli, połączony z praktyczną aktywnością życiową, logiczna ciężka argumentacja, ujmująca prostota wypowiadania się cechują ten pamiętnik przemysłowca-idealisty, pamiętnik będący rzeczywiście najcharakterystyczniejszym dokumentem „czasów i ludzi" współczesnej Ameryki. Prosty, naturalny tok pamiętnikarza zachowany został szczęśliwie w przekładzie, dokonanym przez M. i St. Goryńskich.

Jakby dla potwierdzenia zasady, że życie może kojarzyć najbardziej niemożliwe kontrasty — wyrosła z podłoża najbardziej praktycznego społeczeństwa amerykańskiego postać **Woodrowa Wilsona**, jednego z najidealniejszych marzycieli, szlachetnego medjatora i bezinteresownego „orędownika uciśnionych narodów". „**Kształtowanie losów świata**" pamiętniki i dokumenty do historji pokoju wersalskiego, nie są właściwie pamiętnikiem Wilsona w ścisłem tego słowa znaczeniu. Rzecz sama napisana jest przez Mr. Backera, szefa Biura Prasowego Amerykańskiej Delegacji, zaufanego towarzysza pracy b. prezydenta St. Zjedn. Ameryki Półn., który na podstawie swoich osobistych spostrzeżeń, enuncyacyj prezydenta Wilsona, a przedewszystkiem przebogatego, oryginalnego materjału dokumentarnego, zebranego przez prezydenta w czasie pobytu w Paryżu, przechowanego w jego prywatnem archiwum, odtworzył z drobiazgową szczegółowością historję pertraktacyj wersalskich na tle polityki amerykańskiej i usiłowań Wilsona w celu zastosowania tej polityki do problemów pokojowych. Wydany dotąd tom I-szy, w autoryzowanym przekładzie Dra A. Tretiaka i T. Świderskiej daje pogląd na podstawy konferencji pokojowej, na starcia starej i nowej dyplomacji odnośnie do organizacji i procedury konferencji, dalej na genezę Ligi Narodów i dzieje paktu, w zakończeniu wreszcie przedstawia amerykański program ograniczenia zbrojeń i walkę o ten postulat. Olbrzymie znaczenie konferencji pokojowej dla sprawy polskiej, czyni książkę tę, opartą na pierwszorzędnym, przeważnie nieznanym dotąd materjale stenograficznym i protokolarnym, tem więcej interesującą i wartościową, że stanowi ona zasadnicze vade mecum do zapoznania się z arkanami tego gigantycznego warsztatu politycznego, na którym wypracowany został obowiązujący dziś „nowy porządek świata".

Obok tych dwóch wydanych tomów, wydawnictwo „Czasy i ludzie" zapowiada ukazanie się w najbliższej przyszłości pamiętników: **L. Mierosławskiego**: „Pamiętnik z lat 1861—63, według nieznanego dotąd a odszukanego przez Dra Frejlicha skryptu; **J. Lelewela**: „Pamiętnik roku 1830—31", świeżo odnaleziony w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, a przygotowany do druku przez prof. J. Iwaszkiewicza; **St. Morawskiego**: „Kilka lat młodości mojej w Wilnie" (1818—1825), dzieło dotąd nie znane, a niezmiernie ważne dla poznania Wilna w epoce Mickiewiczowskiej; dalej przygotowane są do publikacji wspomnienia St. Przybyszewskiego, drukujące się obecnie w „Tygodniku Ilustrowanym", pt. „Moi współcześni", listy Chopina, nieznane pamiętniki króla St. Augusta, a z obcych: Listy Michała-Anioła, Żywot Celliniego itp.

Jak widzimy z tego prospektu, wydawnictwo „Czasy i ludzie" przedstawia się nader interesująco i urozmaicenie. Specjalny zaś nacisk na wybór pierwszorzędnego nieznanego lub mało znanego dotąd materjału, zasługuje na szczególne podkreślenie.

Raimund Bergel.

Listy z kraju.

Zielone Święta na Śląsku.

Królewska Huta, w czerwcu.

Ostatnie Zielone Święta minęły nam pod znakiem wycieczek i zjazdów. Jedni ruszyli do Bytomia, Gliwic, Zabrza, Śląska Opolskiego (niemieckiego), drudzy w głąb polskiej części Śląska, inni wreszcie udali się do Krakowa, Wieliczki, Zakopanego. Przepełnione pociągi przypominały czasy wojny, gdy podróżny był zadowolony, że choć na stopniu wagonu mógł przykucnąć. Lokomotywy, ciężko sapiąc, z dumą pełniły obowiązek pośredników.

A w Królewskiej Hucie odbywał się III. Kongres Stenografów polskich całej Rzeczypospolitej systemu Gabelsberga i Polińskiego. W auli Liceum żeńskiego zgromadziło się około 200 osób z przedstawicielstwem miasta i gośćmi pod przewodnictwem zasłużonego p. A. Nowaka, który przed trzema laty wraz z radcą miejskim p. Grzesiem powołał to Towarzystwo do życia. Pomimo licznych referatów i gorącej dyskusji, dość pozostawało czasu na zwiedzanie miasta i okolicy. Pierwszego dnia zwiedzono t. zw. „Ogrody Schrebera", wzorowe parcele ogrodowe i park na górze hr. Redena, w którym odbywał się podwójny koncert; drugiego dnia zrobiono wycieczkę samochodami do „Śląskiej Częstochwy": do Piekar — miejsca cudami słynącej Matki Boskiej, krzepiącej Piastowskich Synów. Trzeci dzień poświęcono zwiedzaniu miasta.

W Katowicach 7 i 8 b. m. odbył się Kongres Zjednoczenia Polskiego w latach ucisku powstałego na rubieży Niemiec — w Westfalji, a obecnie wydającego owoce polskiej Macierzy. Przyczyniłosię ono w wysokim stopniu do budzenia, podtrzymania i krzewienia polskości. Msza polowa, pochód z wozami symbolicznymi, poświęcenie sztandaru, wypełniły poza obradami — Kongres Zjednoczenia.

Równocześnie odbył się tam Zlot Śląskich Harcerzy, którzy w czasie plebiscytu i powstań wielkie polskiej sprawie oddali sasługi. Skauting, choć może jeszcze za słabo się rozwija na G. Śląsku, wielkiem cieszy się poparciem nie tylko Rządu i Duchowieństwa, lecz i wszystkich zdrowo myślących i dobrze czujących ludzi.

Otwarcie wystawy prac harcerskich, zawody sportowe i lekkoatletyczne, Msza św. polowa, defilada drużyn, uroczysta Akademja z popisami wokalno-muzycznymi, raut i wspaniały obóz — złożyły się na wspaniałą uroczystość. Jeśli się doda Kongres Budowlany, święto kolejarzy i t. d. i t. d., zobaczy się w przybliżeniu intenzywny ruch, prostujących się ku swobodzie członków wielkiego, w duchu Bożym rosnącym, organizmu polskiego.

J. G.

NOWY ROZKŁAD JAZDY.

Ważny od 1 czerwca 1924 r. rozkład jazdy został już ostatecznie ustalony i przedstawia się na najważniejszych szlakach jak następuje:

a) Piotrowice—Kraków.

Odjazd z Krakowa: 2.15, 4.00, 10.25 i 17.45 z połączeniem do Pragi, Berna i Wiednia.
Przyjazd do Krakowa: 9.50, 10.40, 19.00 i 1.26 z połączeniem z Pragi, Berna i Wiednia.
Odjazd z Krakowa: 7.18 do Berna.
Przyjazd do Krakowa: 15.40 z Berna.
Odjazd z Krakowa: 13.30 do Jaworzna.
Przyjazd do Krakowa: 18.05 z Jaworzna.
Odjazd z Krakowa: 14.20 do Bogumina.
Przyjazd do Krakowa: 22.45 z Bogumina.
Odjazd z Krakowa: 16.15 do Trzebini.
Przyjazd do Krakowa: 22.25 z Trzebini.
Odjazd z Krakowa: 19.25 do Bielska.
Przyjazd do Krakowa: 7.25 z Dziedzic.

b) Warszawa (W)—Poznań (P)—Łódź (Ł) Dęblin (D)—Katowice (K)—Kraków (K).

Odjazd z Krakowa: 0.30 (Ł. W.), 7.05 (K. D.), 8.35 (Ł. W.), 10.05 (K. P.), 14.10 (Ł. W.), 17.05 (K. D. P. W.), 19.05 (K. D. P.), 19.15 (K. D. W.), 20.05 (K. D. W.), 22.20 (K. D. P.), 21.45 (K. D. Ł. P.).

Przyjazd do Krakowa: 4.15 (D. Ł. P. W.), 5.10 (D. Ł. P.), 6.00 (K. P.), 6.20 (Ł. W.), 8.20 (K. D. W.), 8.35 (K. D. Ł. W.), 10.05 (K. P.), 12.50 (K. P.), 16.18 (K.), 16.50 (D. Ł. W.), 20.50 (K. P.), 22.05 (Ł. W.).

c) Kraków—Tarnów (T)—Stróże (Str.) Krynica (Kr)—Lublin (Lu)—Przemyśl (Pr) Lwów (L)—Stanisławów (St).

Odjazd z Krakowa: 1.55 (St.), 4.45 (Str. Kr.), 6.40 (Str. Kr. Lu.), 7.55 (Lu. St.), 10.25 (Str. Kr. St.), 11.15 (Str. Kr.), 13.15 (Pr. St.), 15.20 (Str. Pr.), 19.15 (Bochnia), 20.10 (Kr. Lu), 21.15 (Str. Kr. St.), 22.25 (T. Str. Kr.), 23.20 (St.).

Przyjazd do Krakowa: 1.48 (St. Lu. Kr. Str.), 5.15 (T), 6.35 (Słotw.), 6.48 (St. Kr. Str.), 7.45 (Dęb. Kr. Str.), 9.45 (St. Kr.), 13.40 (L. Lu. Kr. Str.), 16.25 (St.), 17.20 (T), 18.30 (T), 18.45 (St. Str.), 21.25 (Pr.), 21.50 (St.), 23.46 (T).

d) Kraków—Skawina—Oświęcim (O) — Wadowice (W)—Bielsko (B)—Żywiec (Z) Zakopane (Zak)—Nowy Sącz (N. S).

Odjazd z Krakowa: 5.20 (O. W. B. Zak.), 7.35 (O. W. B. Zak.), 8.50 (W. B. Ż. Zak. N. S.), 13.30 (O. W. B. Ż. Zak. N. S.), 14.10 (O), 19.50 (B. S. N.), 23.35 (B. Zak.).

Przyjazd do Krakowa: 5.52 (Zak.), 6.55 (N. S. Zak. Ż. W.), 7.52 (O), 15.06 (N. S. Zak. Ż. B.), 20.20 (N. S. Zak. Ż. W. O.), 21.10 (Zak.), 23.30 (Rabka).

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.